

Przegląd wydarzeń MIEDZYNARODOWYCH

Prasa amerykańska donosiła, że na giełdzie nowojorskiej nastąpił ostatnio znaczny spadek kursów akcji koncernów „United States Steel”, „Standard Oil of New Jersey”, „Douglas Aircraft”, „DuPont” i innych. Dziennik „New York Times” komentując tę sytuację stwierdza, że przyczyną gwałtownego spadku kursów akcji jest pokojowa polityka ZSRR, w wyniku której nastąpiło pewne odprężenie międzynarodowe, mogące wpłynąć na zmniejszenie się produkcji zbrojeniowej USA.

PRZED niespełna rokiem pokojowa polityka ZSRR wspierana przez setki milionów ludzi na całym świecie doprowadziła do zawieszenia broni w Korei. Przed niespełna pół rokiem doprowadziła ona do konferencji berlińskiej, a więc do zwycięstwa zasady rokowań w stosunkach międzynarodowych. Przed siedmioma tygodniami doprowadziła ona do konferencji genewskiej, której obrady trwały po dziś dzień i która — wbrew zawodowym „pesymistom” z amerykańskiego Departamentu Stanu — ma już na swym koncie pewne osiągnięcia. O tych osiągnięciach mówił minister Molotow w swoich dwóch przemówieniach, z których pierwsze poświęcone było sprawie koreańskiej, a drugie sprawie indochińskiej. Mówił o osiągnięciach a jednocześnie wskazywał, że w oparciu o dotychczas uzgodnione punkty należy doprowadzić do ostatecznego porozumienia w obu tych sprawach.

ODPOWIEDZ JEST PROSTA

NIEJEDEN dziennikarz burżuazyjny nie od dziś i nie od wczoraj zastanawia się, w czym leży tajemnica tego, że Waszyngton nie chciał rozejmu w Korei, a mimo to jego politycy podpisali go. De Dullas zarzekał się, iż nie przyjeżdża na konferencję berlińską, a jednak przez cztery tygodnie siedział przy wspólnym stole konferencyjnym. Że tenże Dullas poczytywał sobie za obowiązek, gdy ktokolwiek napomknął o możliwości wzniecia przez niego udziału w jakiegokolwiek konferencji u boku przedstawicieli Chin Ludowych, a jednak do Genewy przybył i dyskutował z ministrem Czu En-lajem. Niejeden dziennikarz burżuazyjny zadaje sobie pytanie, jak to jest, że amerykański Departament Stanu głośno wzywał i wzywa, że najdalej po 10 dniach konferencja genewska rozleci się, że Amerykanie przyłożą rękę, a tymczasem zbliża się już 50 dzień konferencji, a przedstawiciel USA nadal bierze w niej udział i — wbrew przepowiedniom pana Dullasa i służącej mu prasy — konferencja genewska może wykazać się istotnymi postęпами.

Odpowiedź na te pytania byłaby prosta, gdyby dziennikarze spod znaku dolara czy funta przypomnieli sobie o istnieniu narodów, o istnieniu najpotężniejszego i najpowszechniejszego ruchu wszystkich czasów — ruchu w obronie pokoju. Jednym słowem, gdyby zamiast gubić się w mniej lub bardziej karkołomnych rozważaniach, po prostu przyznali, że w chwili obecnej decydujący wpływ na sytuację międzynarodową ma bieg wydarzeń, a co za tym idzie — wpływ na postawę rządów wywierają narody, wywiera opinia publiczna.

TANIEC NA LINIE

PRZED paroma dniami korespondent „New York Post” pisał z Genewy: „Rząd USA staje z przenajlepszym woli faktem, że Francja i Wielka Brytania nie zawsze chcą tańczyć w takt muzyki amerykańskiej”.

Nielatwo podrygiwać w takt amerykańskiej muzyki, gdy nawet w reakcyjnym w swej większości Zgromadzeniu Narodowym polityka rządu w sprawie Indochin jest przedmiotem powszechnej krytyki, gdy złożona w większości z burżuazyjnych polityków komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego i komisja obrony Zgromadzenia Unii Francuskiej wypowiadają się przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej”, gdy deputowany radykalny, Forcin, reprezentujący bardzo poważną część francuskich deputowanych, domaga się od rządu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chinami Ludowymi.

W czasie debaty nad sprawą Indochin we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, b. gaullista, gen. Koenig, poddając ostrej krytyce politykę rządu, oświadczył: „Francja ma dzielny naród, lecz brak jej przywódców”. Ma rację gen. Koenig, mówiąc o dzielnym narodzie francuskim. A jeśli chodzi o przywódców, to nie brak ich narodowi francuskiemu. Tymi przywódcami, a ściślej mówiąc tym przywódcą, jest Komunistyczna Partia Francji.

OSTAŁ MU SIĘ INO PAPIEN

BYĆ wolnym, niezależnym — to znaczy wyrwać się spod wpływów Waszyngtonu, to znaczy wkroczyć na drogę polityki zgodnej z interesami kraju, to znaczy zerwać kajdany amerykańskiego dyktatu, zerwać z wysługiwaniem się amerykańskiej „polityce siły”. Na całym świecie mnożą się oznaki procesu wyłamywania się wielu satelitów Waszyngtonu spod amerykańskiej kurateli.

Jakże znamienne dla tego procesu są ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich, gdzie politycy, którzy dotychczas murem stali koło Adenauera, dziś czasami odwracają się od niego. W społeczeństwie zachodnim — nie mieckim szerokim echem odbiło się wystąpienie b. kanclerza Rzeszy, Luthera, który podobnie jak b. kanclerz Bruening i Willy Brandt wyrażał się przeciw polityce Adenauera i za nawiązaniem stosunków z ZSRR. Tak więc z b. kanclerzy, jako sprzymierzeńiec pozostał Adenauerowi jedynie sądzony w Norymberdze hitlerowski zbrodniarz wojenny — von Papen.

NADLEMAŃSKIE KONTAKTY

DO Genewy przybywają dzień po dniu dziesiątki życzliwych panów, na kilometr tracących „business”. Czego ci panowie szukają nad brzegami Lemań? Widoków? Wytchnienia? Nie. Szukają oni kontaktów. Z kim? Z przedstawicielami Chińskiej Republiki Ludowej, przebywającymi w Genewie. W jakim celu? Po prostu, by nawiązać z Chinami Ludowymi stosunki handlowe.

Legnący się w USA kryzys strachem przejmują koła przemysłowe i handlowe Anglii, Belgii, Niemiec zachodnich, Włoch. Koła te zdają sobie sprawę doskonale, że amerykańscy imperialiści są jak ów dobry bankier, który gotowy jest użyć parasola, gdy pogoda, ale zawsze żąda jego zwrotu, gdy pada deszcz. A dla wszystkich jest jasne, że nad USA zbierają się w chwili obecnej nie deszczowe, lecz burzowe chmury kryzysu gospodarczego.

TADEUSZ GUMOWSKI

Walka o utrzymanie pokoju i zapewnienie budownictwa socjalizmu naczelnym zadaniem partii

Referat sprawozdawczy tow. A. Nowotnego
na X Zjeździe KPCz

PRAGA PAP. Jak już donosiliśmy, dnia 11 czerwca na X Zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego KPCz wygłosił pierwszy sekretarz KC KPCz A. Nowotny. Powiedział on m. in.:

X Zjazd KPCz odbywa się w chwili, gdy na całym szerokim froncie kroczymy: pomysłnie naprzód, budując socjalizm w naszym kraju. W okresie sprawozdawczym, w duchu uchwał IX Zjazdu umacniał się i stale się umacniał, jak oka w głowie jednolity, wielkość i zdolność bojowej naszej partii. Wzrastające wcięż zadania budownictwa socjalistycznego i walka o ich wykonanie umocniły i zahartowały Komunistyczną Partię Czechosłowacji — promotora i organizatora wszystkich zwycięstw naszego narodu.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Czechosłowacji, A. Nowotny podkreślił:

Naczelnym zadaniem naszej partii i rządu w dzisiejszym świecie jest doprowadzenie do ostatecznego porozumienia w sprawie pokoju i zapewnienie pokojowego budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Przechodząc do omówienia sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji, Nowotny oświadczył:

Masy pracujące pod kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji pomyślnie wykonały zadania pierwszej pięciolatki.

Produkcja środków produkcji wzrosła w ciągu pierwszej 5-letki o 118,7 proc., a jej udział w ogólnej produkcji przemysłowej zwiększył się z 57,6 do 62,3 proc. Produkcja artykułów konsumpcyjnych wzrosła w tym samym czasie o 79,8 proc.

Zgodnie z generalną linią partii, w szczególności szybkim tempie rozwijał się ciężki przemysł. Produkcja gałęzi naszego przemysłu stała się przemysłem budowy maszyn, którego produkcja jest obecnie 3,3 raza większa niż w roku 1948.

Mówca podkreślił, że w ostatnim roku przeprowadzono trzy kolejne obniżki cen, co zaoszczędziło ludności sumę 10.700 milionów koron.

Dyrektwy IX Zjazdu — kontynuował Nowotny — w sprawie podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących zo-

stały w zasadzie wykonane. Osiągnięliśmy taki materialny i kulturalny poziom życia, jakiego nigdy nie było i jaki nie mógł być za czasów kapitalizmu.

W interesie ostatecznego zwycięstwa socjalizmu i maksymalnego zaspokojenia stała się rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących — powiedział Nowotny — pracę partii należy skoncentrować na niezmiennie doniosłych zadaniach w dziedzinie polityki wewnętrznej:

Zapewnić wykonanie planu rozwoju gospodarki narodowej w latach 1954 — 1955 i stworzyć przesłanki równomiernego rozwoju gospodarki w drugiej pięciolatce;

w ciągu najbliższych 2 — 3 lat osiągnąć istotny rozwój produkcji rolną;

w szybkim tempie zlikwidować niedostatek bazy opałowej, energetycznej i kopalnictwa rud za potrzebami gospodarki narodowej, zwiększyć produkcję i podnieść jakość artykułów masowego spożycia; obniżyć koszty wsi, ściśle przestrzegać reżimu oszczędności we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i w administracji państwowej;

coraz bardziej rozwijać i wykorzystywać inicjatywę twórczą mas pracujących przy pomocy współzawodnicstwa socjalistycznego;

nieustannie umacniać obywatelskość, wychowywać naród w duchu dalszego zaostreżenia czujności politycznej.

W dalszym ciągu Nowotny oświadczył: Nasza partia komunistyczna przybyła na X Zjazd zjednoczona, zahartowana, ściśle zespolona wokół Komitetu Centralnego. Ideologiczna i organizacyjna jedność partii, niezłomna wierność ideom marksizmu-leninizmu, to podstawowe cechy charakteryzujące życie naszej partii.

Na X Zjeździe partii reprezentowanych jest 1.385.610 członków i 103.624 kandydatów partii. Ogółem partia liczy 1.489.234 członków i kandydatów.

Partia oczyściła się od przypadkowych, biernych, karierowiczowskich i wrogich elementów, które przeniknęły do jej szeregów wskutek niewłaściwego i szkodliwego przyjmowania ich do partii przez zdrajców — spiskowców.

Kończąc referat sprawozdawczy, tow. Nowotny oświadczył:

W okresie, który minął od IX Zjazdu KPCz osiągnięliśmy wielkie sukcesy w walce o realizację generalnej linii naszej partii, w walce o socjalizm. Nasza ojczyzna ludowa — demokratyczna stała się jeszcze potężniejsza, a życie narodu jeszcze piękniejsze i szczęśliwsze.

Przed nami stoi zadanie kontynuowania walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju.

Uregulowanie sprawy Korei jest konieczne dla utrwalenia światowego pokoju Piątkowe posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA PAP. W piątek 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa kolejne plenarne posiedzenie 19 delegacji, uczestniczących w dyskusji nad sprawą Korei.

Na posiedzeniu tym przemawiali m. in.: minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai oraz minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir.

Minister Czu En-lai przemawiając swe poświęcił w przeważnej części polemice ze stanowiskiem na konferencji genewskiej delegacji amerykańskiej.

Argumenty delegata USA — stwierdził w konkluzji min. Czu En-lai — nie są uzasadnione i nie są zgodne z faktami. Jego dążenia są

sprzeczne z aspiracjami miliona pokójowców całego świata. Pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej jest ściśle związane ze sprawą pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

W naszej dyskusji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej osiągnęliśmy zbieżność poglądów lub prawie zbieżność poglądów w niemal wszystkich sprawach. Nie ma żadnego powodu, dla którego mielibyśmy na tym poprzestać. Nie ma też żadnego powodu, dla którego nie mielibyśmy kontynuować naszej dyskusji na podstawie propozycji ministra Molotowa, by znaleźć porozumienie. Delegat Stanów Zjednoczonych powiedział na posiedzeniu 5 czerwca, że jeśli chodzi o jego delegację, to jest ona gotowa oddać sporne momenty pod sąd światowej opinii publicznej. Nie wiemy, co miały na myśli. Jeśli miały na myśli postąpić tak, by założyć uczynny krzyk o klisymatowski w sprawie opuszczenia konferencji genewskiej i sądzić, że nie ma potrzeby przedłużania naszej konferencji, to nie możemy się z nim zgodzić.

Jesteśmy przekonani, iż światowa opinia publiczna również na to nie pozwoli. Min. Nam Ir stwierdził m. in.:

Uważamy, że sprawa utrzymania pokoju w Korei, która ma doniosłe znaczenie dla narodu koreańskiego, powinna być rozwiązana przez obecną konferencję, aby zapewnić narodowi koreańskiemu możliwość poświęcenia się pracy nad odbudową gospodarki narodowej, zniszczonej przez wojnę.

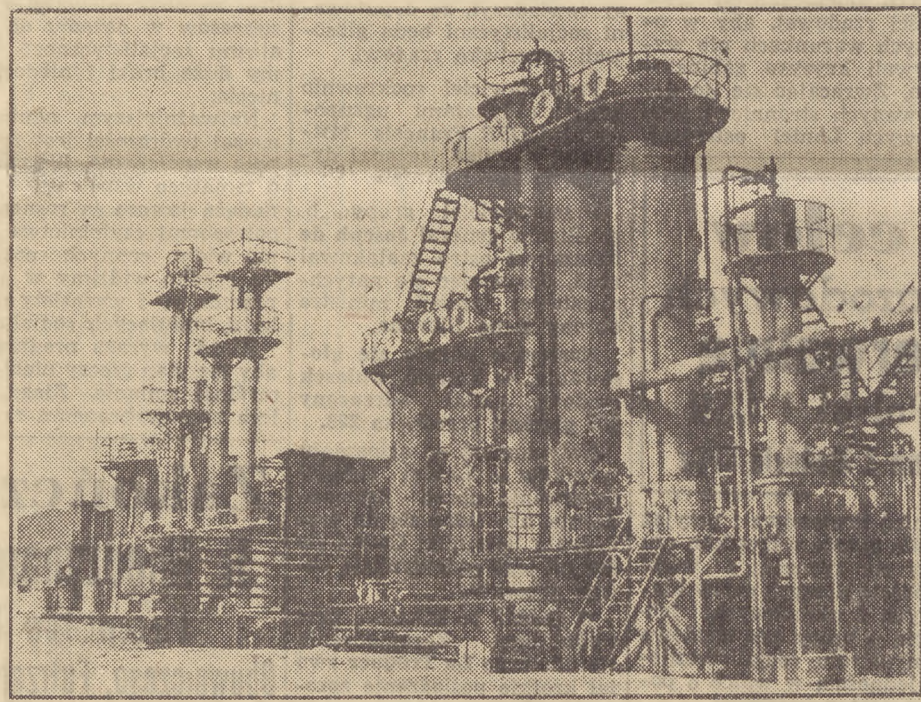
Jest to konieczne dla Korei i również dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Istnieją wszelkie podstawy ku temu, by konferencja uchwaliła wstępne rezolucje w sprawie ogólnych zagadnień dotyczących zasad pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Dlatego też delegacja nasza popiera projekt rezolucji zgłoszony przez delegację radziecką dnia 5 czerwca w przekonaniu, że uchwalenie tego projektu ułatwi konferencji wykonanie ciążącego na niej zadania pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Apel Frontu Narodowego Niemiec zach.

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, zachodni-niemiecki Komitet Frontu Narodowego wystąpił z apelem do wszystkich obywateli Niemiec zachodnich, aby w odpowiedzi na adnauerowską politykę terroru, skierowaną przeciwko patriotom niemieckim, wznowili akcję przygotowawczą do referendum ludowego.

Rozwój gospodarczy Chin Ludowych



Sukcesy wojsk ludowych w Wietnamie

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że 31 maja i 2 czerwca na linii kolejowej między Hanoi i Haifongiem wzdłuż szosy strategicznej nr 5 wietnamskiej armii ludowej wysadziły w powietrze 2 pociągi francuskie z bronią amerykańską. Od 11 marca na odcinku tym wysadzono w powietrze łącznie 22 nieprzyjacielskie pociągi z bronią. W nocy z 30 na 31 maja na szosie strategicznej nr 5 wojska ludowe zlikwidowały nieprzyjacielski posterunek Ko Dung w odległości 12 km na północny wschód od miasta Hai Duong.

W innej wiadomości agencja podaje, że 2 czerwca wietnamska armia ludowa zlikwidowała 2 posterunki francuskie w odległości kilkuset km od Hai Duong.

4 czerwca wojska wietnamskiej armii ludowej zniszczyły ważny posterunek francuski Wan Tai w odległości 8 km na północny zachód od miasta Hai Duong.

Nieprzyjacieli poniósł przy tym znaczne straty w ludziach i sprzęcie technicznym.

8 czerwca wietnamska armia ludowa rozgromiła nieprzyjacielski batalion uderzeniowy z miasta Ho Nguen dla udzielenia pomocy okrajnemu garnizonowi francuskiemu w Trie-Duong.

W zagłębiu naftowym Jumen w północno-zachodniej prowincji Chin — Kansu rozpoczęto eksploatację wkrótce po wywołaniu. Odbudowano i przebudowano stare szyby i oddano do użytku wiele nowych. Ostatnio uruchomione zostały dwa nowe szyby.

Na zdjęciu: Rafineria ropy w zagłębiu Jumen.

Fot. — CAF

Przeciwko „armii europejskiej“

PARYŻ PAP. 12 czerwca w Włodromie zimowym w Paryżu nastąpiło otwarcie Zgromadzenia Ludowego w sprawie walki o niezawisłość i pokój, zwołanego z inicjatywy francuskiej Krajowej Rady Pokoju. Porządek dzienny Zgromadzenia Ludowego obejmuje następujące punkty:

1) ostateczne odrzucenie układów z Bonn i Paryża, 2) zaprzestanie wojny w Indochinach, 3) zakaz broni masowej zabić.

Podczas otwarcia Zgromadzenia Ludowego w sprawie walki o niezawisłość i pokój wygłosił przemówienie deputowany do Zgromadzenia Narodowego D'Asier de La Vigerie.

Obrady Zgromadzenia Ludowego trwają.

Nasza Ankieta

Jak oceniasz służbę informacyjną i publicystyczną „GŁOSU WYBRZEŻA” w zakresie polityki międzynarodowej? Szczegóły w numerze jutrzejszym

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku —

„Madama Butterfly”, godz. 19.

Teatr Dramatyczny w Gdyni —

nieczynny.

Teatr Kameralny w Sopocie —

nieczynny.

KINA

GDANSK — „Leningrad” —

„Pomysłowo sprzedawca”, od 14

lat, godz. 16, 18 i 20. „Bajka” —

Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owiec” — Wrocław, od 14

lat, godz. 16, 18 i 20. „Zaproszenie

do Dunaju”, od 13 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Bez adresu”, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

„Delfin” — Wrocław, od 14 lat, godz. 16, 18 i 20.

Gdynscy stoczniovcy „postarali się“

Trawler „Mały Wóz“ był w I kwartale br. przodującym statkiem Dalmoru. Był, ale już nie jest. „Postarali się o to robotnicy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, którzy go ostatnio remontowali. Tak go „wyremontowali“, że z chwila przybycia na łowiska Morza Północnego zaczął nawalać silnik.

Remontowcy statku-bazy „Chopin“ usunęli uszkodzenia. Załoga „Małego Wozu“ rozpoczęła trawlowanie, chciała bowiem za wszelką cenę nadrobić powstałe zaległości i uzyskać przodujące miejsce w II kwartale.

Zamierzenia załogi nie udało się, bowiem po kilku dniach połowów silnik znów się zepsuł, jego naprawa na Morzu Północnym była niemożliwa, trzeba było wracać do kraju.

Jan Smajda
korespondent

„Gruszki na wierzbie nie rosną...“

Pierwszy raz byłem w Gorzędzie Małym 23 grudnia 1962 roku na zebraniu, na którym zapadła decyzja założenia spółdzielni produkcyjnej. Statut trzeciego typu podpisało wówczas 10 chłopów i 10 kobiet, ich żon.

Już wtedy, na zebraniu organizacyjnym, mieszkańcy Gorzędzia Małego zastanawiali się nad przyczynami słabości gospodarczej niektórych spółdzielni produkcyjnych, istniejących w ich sąsiedztwie. A wniosek, jaki wyciągnęli z dyskusji nad tą sprawą był taki: ta spółdzielnia jest słaba, której członkowie nie pracują. W spółdzielni tak, jak na gospodarce indywidualnej, gruszki na wierzbie nie rosną — mówił. Tylko praca w spółdzielni, a nie wyłącznie na działce przyczyni się do gwarancji dobrobytu.

Na swoich gospodarstwach, przy prymitywnej uprawie gleby nie mogli chłopcy w Gorzędzie Małym osiągnąć

większych plonów. Inwentarza żywego posiadali niewiele, więc brak obornika wyjął z pola. W tej sytuacji uzyskane dochody nie wystarczyły na opłacenie podatków, na wykonanie obowiązkowych dostaw, na kupno obuwia, odzieży i inne potrzeby. Spółdzielnia otwierała przed nimi inne perspektywy. Rozumieli to gorzej, młodzieńcy chłopcy, gdy ją zakładali.

Po blisko półtora roku znów odwiedziłem Gorzędzie Małe. Zobaczyłem znajome twarze mężczyzn i kobiet. Tego samego uśmiechniętego zawsze przewodniczącego Jana Chrobaczka, członka zarządu Zofię Milewską, Klara Blasik i innych.

Kończyła się przerwa obiadowa. Mężczyźni podawali już do swoich prac, a kobiety krzwały się jeszcze po niewielkim podwórzu spółdzielczym, by za chwilę wyruszyć w pole do walki z chwastami. Bo rada kobieca już w dniu 30 kwietnia podjęła uchwałę, zobowiązując kobiety do wypiekania na wszystkich polach chwastów. W dniu 2 czerwca 60 proc. tej pracy już wykonano.

Przewodniczący Chrobaczek wyjaśnia, że plaga chwastów, to jeszcze spuścizna po gospodarce indywidualnej. — Musimy ciągle leczyć chorobę, wyjąłową i zachwaszczoną ziemię — mówi. — Trzeba dużego wysiłku, aby doprowadzić cały obszar do należytej, jednolitej kultury. W ubiegłym, pierwszym roku naszej gospodarki, z tych powodów plony mieliśmy nieszczęśliwe. Ale mimo to daniówka wypadła nam: 4 kg w zbożu i 13,73 zł gotówki, nie licząc innych produktów. Nie narzekaliśmy, bo wiadomo, trudno w jednym roku zmienić wszystko od podstaw. Ale już w roku bieżącym daniówka nasza napewno podwoi się. Zboża są piękne. Na podstawie obecnej oceny przewiduję się zbiór najmniej 26 q z hektara zbóż podstawowych, 340 q buraka cukrowego i 240 q wczesnych ziemniaków.

Rozwój hodowli w Gorzędzie Małym może swoją liczebnością zaimponować każdemu. Z wkładów członków nie było wiele. Jedną krowa, 2 cielaki i 2 prosiaki. Dziś spółdzielnia posiada 22 sztuki rogacizny, w tym 7 krów dojnych, od których każdego dnia odstawiają 84 l mleka do mleczarni, a 6 wysokocielnych jałówek. Pod koniec roku pogłowienie wzrosło do 36 sztuk — taki jest plan.

Plany dostaw mleka są wysoko przekraczane już dziś. A zobowiązanie spółdzielców, to odstawienie ponad plan 16 tysięcy litrów mleka do końca roku.

A w chlewni? Stoł tam 114 sztuk trzody, w tym piękne okazy zarodkowe ostrouchych macior, które w najbliższych dniach wydadzą nowe potomstwo. W tych dniach sprzedano 4 maciorów po 1900 zł do dalszej reprodukcji. W niedługim czasie spółdzielcy Gorzędzia Małego staną się dostawcami wysokowartościowych maciorów i knurów hodowlanych dla innych spółdzielni i dla chłopów indywidualnych.

J. Kość

Równolegle z hodowlą zarodową, spółdzielcy prowadzą wychow bekoniów. W roku ubiegłym np. sprzedali państwu 43 sztuki bekoniów, a w tym roku plan już wykonali i sprzedali państwu 9 sztuk dodatkowo. Do końca roku odstawią ogółem nie mniej niż 90 sztuk bekoniów ponad plan.

Założenia hodowlane na rok bieżący przewidują odchowanie 163 sztuk prosiąt i zwiększenie stanu macior do 16 sztuk. Nad trzodą spółdzielcy czuwa chlewnik Bolesław Blasik, który otacza pieczołowitą troską każdego sztuka. Jego pupilek to knurek z serii zarodowych, który w wieku 4 tygodni waży 10,5 kg, podczas gdy przeciętna waga jego rówieśników sięga tylko 8,5 kg. Knurek ten oprócz innych eksponatów, przeznaczony jest na powiatową wystawę rolniczą w Tczewie.

Pomyśleli może ktoś, że spółdzielcy w Gorzędzie Małym mają jakieś szczególnie dogodne warunki dla takiego rozwoju hodowli, że muszą mieć piękne zabudowania gospodarcze itp. Tymczasem... zwykły szalas zbity z desek z wybiegami — to chlewnia, gdzie latem i zimą chowa się trzoda. Nie w szczególnie korzystnych warunkach więc, ale w zapale i chęci członków leży tajemnica ich powodzenia i osiągnięć.

114 sztuk trzody na 102 ha ziemi hoduje się w Gorzędzie Małym. Słusznie też spółdzielnia pretenduje do pierwszego miejsca na skali krajowej, jeśli chodzi o stan pogłowia w stosunku do arealu ziemi. A przecież są jeszcze działki przyzgodowe, gdzie hodowla również się rozwija.

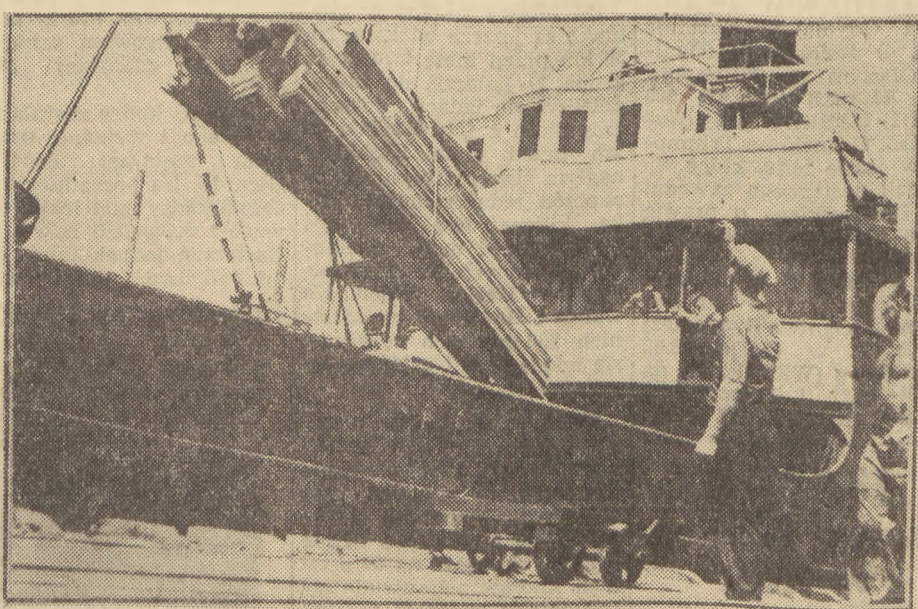
Przewodniczący Chrobaczek w roku bieżącym sprzedał państwu 7 sztuk kontraktowanych bekoniów, a do końca roku odstawi ich jeszcze 4. Klara Blasik sprzedała 4 bekony, Jan Domka sprzedał do końca roku 3 sztuki, a do końca roku „jeszcze coś odstawi“, bo w chlewni swoim ma jedną maciorę, 11 prosiąt i 5 sztuk warchlaków.

Osiągnięcia spółdzielni zarówno w dziedzinie hodowli, jak produkcji roślinnej są przede wszystkim wynikiem zgodnej, harmonijnej pracy jej członków — mężczyzn i kobiet. Do 1 maja Jan Milewski wypracował 156, Stanisław Kulas 139, Robert Smichowski 150 dniówek obrachunkowych w pracach polowych, a inni też nie pozostają w tyle.

Gospodarka zespołowa w Gorzędzie Małym zawiąduje swój rozwój również inicjatywie i gospodarności spółdzielców. Istnieją tam potężne doświadczenia buraka cukrowego i pszenicy krzakowej, wsiewa się tam dla zwiększenia wydajności nasion wykłki farsy miododajnej Phocelie, planuje się założenie pasiek itd. Toteż wiele mogą się od nich nauczyć inne spółdzielnie i chłopcy indywidualni. Mogą i powinni.

Kto nie wierzy, niech zrobi tak jak ja. Niech pojedzie do Gorzędzia Małego w gminie Subkowy, pow. tczewski. Wtedy uwierzy napewno.

Półroczny plan przedadunku drewna wykonany



W maju br. wprowadzona została w porcie gdańskim nowa tabela norm dla przedadunku drewna. W wyniku tego robotnicy III wydzielu zarówno na statkach, jak i na lądzie wzrosły średnio o 20 proc. Do pracy przy przedadunku drewna zgłosiło się w porcie wielu nowych pracowników.

Już w dniach 1 czerwca br. robotnicy wydzielu III — odcinka drzewnego w porcie gdańskim wykonali zadania planu półrocznego. Do wykonania planu, przyczyniły się m. in.: brygada nr 32 Janka Gintera i brygada nr 33 Józefa Drenkiewicza. Ta ostatnia w składzie 25 robotników, pracując przy przedadunku drewna na statku duńskim s/s „Maersk“ osiągnęła 250 proc. normy dziennej.

Na zdjęciu: załadunek drewna na statek duński s/s „Maersk“ przez brygadę Drenkiewicza. Fot. Z. Kosycarz.

Pracownicze ogródki działkowe



Ponad 160 tys. ton zebranych owoców i warzyw wartości około 350 milionów zł. — oto według szacunkowych danych plony uzyskane w roku ubiegłym przez użytkowników ogródków działkowych w całym kraju. Na różne inwestycje w ogródkach działkowych poszczególne ministerstwa i CRZZ przeznaczyły w bieżącym roku około 35 milionów złotych.

Na zdjęciu: praca w ogródku działkowym im. Traugutta we Wrocławiu. Użytkownikiem działki jest pracownik ZPGC Kazimierz Lemański. Fot. Z. Kosycarz.

Budżet lepszego życia

W tych dniach w woj. gdańskim odbyły się sesje budżetowe miejskich i powiatowych rad narodowych, na których zatwierdzone zostały plany gospodarcze na rok 1963.

Tegoroczne budżety i plany gospodarcze miast i powiatów śmiało można nazwać planami dalszej poprawy warunków bytowych ludzi pracy. Nastąpiła odciepka zwiększonym nakładom finansowym na rozwój rolnictwa i produkcji przemysłu terenowego, na remonty mieszkań, zwiększenie opieki nad zdrowiem ludności, rozbudowę sieci szkół itp.

NA PRZYKŁADZIE ELBLĄGA

Tegoroczny budżet drugiego na Wybrzeżu po Gdańsku ośrodka przemysłowego — Elbląga zapewnia setkom rodzin poprawę warunków mieszkaniowych. Miasto uzyskało na kapitałne remonty kredyt w wysokości 5.070.000 zł. Poza tym w budżecie ekspluatacyjnym Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych przewidziano 1.926.000 zł na bieżące remonty domów — jest to o 26 proc. więcej, aniżeli użyto na ten cel w roku ubiegłym. Kredyty te pozwolą na użycie ok. 1100 nowych izb mieszkalnych, wyremontowanie 1.229 izb oraz zabezpieczenie 72 domów o 1.854 izb mieszkalnych.

ULICE, GAZ, WODA

Znaczne sumy przewidziano na remonty dróg w mieście. Roboty remontowe zostały przeprowadzone na ulicach: Jaśminowej, Fredry, Żeromskiego i Halickiej. Na wawierzchnię otrzymała

przezieleni 300 m ul. Topolowa. Ponadto na 10 ulicach przeprowadzone zostaną prace konserwacyjne. O 10 proc. zwiększone zostały w bieżącym roku kredyty na podniesienie stanu czystości w mieście. Zarząd Zieleni Miejskiej powiększył obszar zieleni o dalsze 2 hektary.

Dużym udogodnieniem dla ludności będzie sprawniejsza dostawa gazu. Nastąpi ona przez zmniejszenie strat gazu z 17,6 na 14,3 proc. Plan gospodarczy przewiduje także polepszenie zaopatrzenia mieszkańców w wodę. Ważnym problemem ma być w roku bieżącym częściowo rozwiązany. Miasto otrzyma m. in. w br. nową studnię głębinową.

W TROSCIE O ZDROWIE I OŚWIECENIE

Celem podniesienia stanu zdrowotnego Elblągan liczbą poradni zostanie zwiększona z 47 do 52. Między innymi uruchomione będą poradnie: neurologiczna, sportowa, przeciwciepłotylna dla dzieci i gabinet radiologiczny dla prześwietleń. Liczba godzin pracy lekarzy w lecznictwie ogólnym została zwiększona o 37,7 proc. w stosunku do roku ubiegłego, a dentyistów — o 54,6 proc. Poza tym powstanie jeden zlokalizowany, który posiadać będzie 50 miejsc.

Powazną pozycję stanowią w budżecie wydatki na rozwój szkolnictwa i opieki nad dziećmi. Liczba szkół podsta-wowych, dzięki uruchomieniu nowej szkoły przy ul. 22 Lipca, wzrosła do 12. Po od-daniu do użytku szkole ogólnokształcącej przy ul. Armii Czerwonej liczba uczniów w szkołach ogólnokształcących wzrosła w bieżącym roku o 12,1 proc.

Przyznane zostały kredyty na dalszy rozwój Biblioteki Miejskiej. Liczba punktów bibliotecznych wzrosła w mieście do dziesięciu, a księgozbiór biblioteki powiększył się o ok. 6000 tomów. Otwarte zostanie częściowo muzeum elbląskie, gdzie jeszcze w tym roku, z okazji 500 rocznicy powrotu Elbląga do Polski, organizowane będą ciekawe wystawy.

Plan gospodarczy i budżet Elbląga, podobnie jak budżety innych miast i powiatów Wybrzeża, są dalszym krokiem naprzód w realizacji uchwały II Zjazdu Partii w kierunku podniesienia stopy życiowej ludzi pracy.

A. Rogisz

Gdy nie rozwija się inicjatywy robotników...

Ruch racjonalizatorski sławni jeden z czynników decydujących o stałym wzroście wydajności pracy i obniżce kosztów własnych. Jednak kierownictwa niektórych elbląskich przedsiębiorstw za-pominają o tym.

W Zakładach im. Wielkiego Proletariatu załoga zgłosiła w I kwartale br. 35 wniosków racjonalizatorskich. W II kwartale ruch ten z braku należytej opieki ze strony dyrekcji, zaczął słabnąć. Przyczyną tego jest brak pomocy w rozpracowywaniu robotniczych projektów. Istniejący bowiem przy zakładach klub techniki i racjonalizacji nie przejawia prawie żadnej działalności.

Podobnie jest w Zarządzie Budowlanym. W roku bieżącym zgłoszono 8 pomysłów: m. in. projekt przetrądu do dutowania kanałów w pierścieniach i kołach zapasowych pomysł Andrzeja Chorały

skiego oraz projekt tego samego racjonalizatora dotyczący produkcji z odpadów płyt pilśniowych uszczelki do rur parowych i wodnych w gorzelniach, cukrowniach i krochmalniach. Zaden z tych projektów nie został jednak zastosowany. Nie wykorzystano dotychczas także projekt hydraulika Stefana Dampca, dotyczącego budowy pieców c.o. z rur spłaszczonych kotłowych, pomimo że pomysł ten uznano za dobry. Poza tym dyrekcja ZB zlekceważa inicjatywy robotników, nagradzając racjonalizatorów, co demobilizuje załogę.

Taki stosunek kierownictwa niektórych przedsiębiorstw do ruchu racjonalizatorskiego hamuje inicjatywę załóg, utrudnia walkę o realizację planowych zadań. Dlatego też sprawa opieki i pomocy racjonalizatorom po winny zająć się w ZBE i w Zakładach im. Wielkiego Proletariatu organizacje partyjne i związkowe. (p.)

Gdańsk w twórczości M. Konopnickiej

O rycerzyku Mikołaju Myszowskim co poślubił córkę gdańskiego burmistrza

W bogatej twórczości Marii Konopnickiej, która została obecnie udośćniona szerokiej rzeszy czytelników dzięki wydaniu zbiorowemu

jej utworów znajduje się perełka literacka, odtwarzająca bujny nurt życia w dawnym grodzie nad Motławą).

„Tamże dopiero widokowo cudnie — kreśli Konopnicka obraz starego Gdańska. — Owe to wąskie, a wysokie domy, różnobarwne dachówki kryte, wycinające się zębato, kancasto, wieżasto na bladym błękitnie nadmorskim niebie. Owe to szczyty przedziwne rzeżane, na których luty, smoki, a nieradko i persony kamienne ku ozdobie stały, owe gzymsy, strojnie kładzone, owe galerijki przykryte pełne kwieciami i dzwierzycami główek, owe przyduski, owa mnogość szczytów, lśniących w słońcu i w otłuwie opływających...“

Jak żywa staje nam przed oczami dzisiejsza gdańska Starówka, która z największą pieczołowitością dla historii dźwignął z ruin polski lud pracujący.

Behaterem opowieści jest rycerzyk średniowieczny, Mikołaj Myszowski, który poślubił urodziwą mieszczkę, córkę burmistrza gdańskiego z bogatego rodu Mółkowskich.

Onze rycerzyk, mówiąc słowami Konopnickiej, przy spisywaniu aktu ślubnego, pod kręciwszy wąsa, pofiko ujął i przy zadziwionym podpisie Nicolauś Myszowski — aequies polonus przystawił, po czym datę z łacińskiego: Dantiscum vel Gedanum wyrzucił, a górną na ono mieszczszano spojrzawszy szablą szczęknął, że szmer poszedł między go najbliższymi gośćmi, jako jest szlachcic ważny, rycerz i uczonec. A przecież „ród Mółkowskich nie bardzo się w chudej szlachcie kochał...“ I tak oto „zmie rzęły się dwa przeciwne duchy. Rycerz mniemał się zniżyć ku mieszczszankom onym, Mółkowsy zaś z góry i przez ramie poglądali na bezdomnego wojaka“.

Ale „Nicolauś von Myszowski“ nie zlorzeździł zbyt wiele losowi. W głębi duszy rad był, że przez Mółkowską wszedł w koligację z rodami Garnichów, Frenczów, Sebstów i innych co najznakomitszych w ówczesnym Gdańsku. Handluje, ni kupiectwa nie miał, która rzecz — mawiał — mniej szlachcie przystoi. Pracę się też insza nie zabawiał, czekając z dnia na dzień, że roku na rok takowych politycznych koniunktur, które by go do rycerskich spraw powołać mogły, a tymczasem Mółkowską de domo, krzątała się pilno dzień cały, do gładzą czeładzi, mieszczkiem rządziła sama, dobra przyczyniała, a raz powziawszy sobie, iż szlachectwo meża dużo go nad nią wynosi, fol gowała mu we wszelkiej fantazji. „Za czym obródziło dzieci, jak gruszek“.

Tak oto w ciągłej gotowości wojennej żyjąc, rycerzyk szablą prawie nie odpasował, wlecąc ją na długich rapach po ulicach Gdańska. Trudę swą rzewnie miłował i po znacznych piwnicach, jakie gdzie tylko w Dantiscum znajdować się mogły,

rad słał. Szczególnie jednak ulubienie miał do tych w Starej Windy, w Świętochskiej Bramy, w Rybnego Targu, gdzie z retmarnym, prowadzącym stał i galary Wisła, przy szklani cy o Polsce ugwarzać mógł. Po czym, gdy tak miód korezenny, jak i przypomnienie do samego ośledzia go wzbużyły, szedł aż na Stare Ujście Wiślane, klac kochanie, które go jencem między Szwabę trzyma...
* * *

A gdy od filszaków gruchnęła wieść, że w Polsce na wojnę się zanosi „von Myszowski“ rzucił się do ostrzeżenia szabli, do szmelcowania porządowego rymstunku, do czyszczenia sprzączek i rzemieni, caymi dniami próbował młynów, podbił sztyków falesnych, sztyków sięganych, górnych, dolnych, przetrzanych to na lewa, to na prawa rękę, nawet tosiwo wąsów kłosać sobie kazał, ku koniowi ogładać się podał i... powołał do Pivnicy Nowej nad Radunią, aby przy szklanczy medytować:

— Jakoż mu rzucić dom żonę i dzieci? Jakoż mu zwyciężać na nowo do żołnierskiego żywota?

Tak oto przez trzy dni medytował, mienając gośto omszałe gąsior i po ostrym ataku delirium życie zakończył, wolać:

— Na pomoc! Na pomoc Ojczyźnie!...

* * *

Tymczasem córka „von Myszowskiej“ weszła do różnych rodów patrycjuszowskich, zapominając nawet tych kilku słów po polsku, jakich od ojca zdążyła się nauczyć, gubiąc ostatecznie i ten nikiły ślad polskości, a z synów jeden drzewo do Anglii pawił, drugi okrętowych sucharów wypiek prowadził we własnych piecach na sto rąk czeładzi, trzeci przednimi suknammi handlował, zaś najmłodszy okazał się wielce utalentowanym stolarzem-snycerzem.

Pogrzebaliśmy rodzica na Katarzyńskim cmentarzu, za raz się starsi synowie zaczęli pisać: „Mółkins von Mischkovsky“. Tylko najmłodszy uroczyście i wyraźnie podpisywał się „Jaszek Myszowski“, co na niedługo straciło jego kunsztu dłużej ozdobił wydane, do dzisiaj pozostało. Właśnie w tym odgale zieniu rodowym, a więc wśród ludzi pracy, a nie przedsiębiorców i kupców — najdłuższą przechowywano szczytki tradycji polskich odziedziczonych po przeszczepie-rycerzyku.

Z. WÓJTOWICZ

*) Maria Konopnicka — „W Gdańsku“ — pisma wybrane, tom 4, wyd. „Książka i Wiedza“.

W I lidze piłkarskiej

Ogniwo Bytom na czele tabeli Unia Chorzów już na 4 miejscu

W II Lidze

Budowlani Gdańsk zwyciężają i utrzymują wysoką lokatę

Piłkarze gdańskich **BUDOWLANYCH** „wzięli” jeszcz jedną przeszkodę na drodze do I Ligi. Wczoraj na ciężkim boisku Wrocławia pokonali oni tamtejsze **OGNIWO** 3:0 (2:0).

Początek gry nie zapowiadał sukcesu Gdańszczan. Już w pierwszej minucie lewoskrzydłowy gospodarzy **Borek** przejąwszy podanie **Laseckiego** posłał piłkę do siatki Budowlanych. Bramka ta nie została jednak uznana przez sędziego i na potoczyła się dalej. W następnych minutach dwie po przeczeki i słupki wyręczają bramkarza zespołu gdańskiego. Napór Ognia trwa bez przerwy. I właśnie w okresie przewagi gospodarzy padają bramki... dla Budowlanych. Zdobywają je: **Goździk** w 18 minucie i **Musiał** w 22 minucie.

Jeżeli do przerwy stroną atakującą było Ognio, to po

przerwie obraz gry zmienił się całkowicie. Drużyna nadająca ton grze byli nasi piłkarze, którzy dysponując lepszą kondycją nieustannie przesiadywali na połowie zmęczonej drużyny wrocławskiej. W 55 min. gry **Czubała** zdobył trzecią bramkę dla Budowlanych.

Oceniając zespół gdański przyznać trzeba, że zagrał on bardzo dobrze taktycznie, co w głównej mierze zadecydowało o wyniku tego spotkania. Najlepszymi na boisku byli: **Goździk** i **Gronowski** w bramce.

I Liga

Wyniki spotkań:
UNIA CHORZÓW — BUDOWLANI CHORZÓW — 1:1,
GWARDIA KRAKÓW — OGNIWO BYTOM — 0:2,
KOLEJARZ POZNAŃ —

Wioslarze Bydgoszczy zdobywają w Gdańsku „Błękitną Wstęgę Bałtyku”

Wielkie zainteresowanie wzbudziły urzędzone po raz pierwszy w tym roku w Gdańsku ogólnopolskie regaty wiosłarskie zorganizowane przez sekcję wiosłarską **WKKE**, dla uczczenia 500-lecia rocznicy powrotu Gdańska do Macierzy. Wzdłuż całej trasy biegnącej od Mostu Siennickiego do przystani Kolejarza ustawili się tłumy widzów, które z zainteresowaniem obserwowały walkę jaką toczyły ze sobą najlepsze osady krajowe.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA ZAWODÓW
CZWORKI MĘŻCZYZN — (dys. 2000 m) — 1) OWKS Bydgoszcz — 6:47,0, 2) Kolejarz Grudziądz — 7:02,5, 3) Stal Bydgoszcz — 7:08,8.

CZWORKI POLWYSCIGOWE — (2000 m) — 1) AZS Bydgoszcz — 7:01,8, 2) AZS Gdańsk — 8:01, 3) Kolejarz Tczew — 8:03,3.

CZWORKI MĘŻCZYZN III — (2000 m) — 1) Kolejarz Bydgoszcz — 7:18,8, 2) Kolejarz Tczew — 7:21,8, 3) AZS Bydgoszcz — 7:22,4.

OSEMKI JUNIORÓW — (2000 m) — 1) Unia Kruszwica — 5:15,1, 2) Kolejarz Bydgoszcz — 5:30,4, 3) Kolejarz Gdańsk — 5:38,0.

CZWORKI WAGI LEKKIEJ — (2000 m) — 1) Stal Bydgoszcz — 7:09,8, 2) OWKS Bydgoszcz — 7:25,5, 3) Kolejarz Gdańsk — 7:54,2.

CZWORKI POLWYSCIGOWE JUNIORÓW — (1000 m) — 1) AZS Bydgoszcz — 3:58,5, 2) Kolejarz Tczew — 4:14,0.

OSEMKI KLASY III — (2000 m) — 1) Unia Kruszwica — 6:31,6, 2) Stal Bydgoszcz — 6:35,8, 3) Kolejarz Gdańsk — 7:14,0.

JEDYNKI JUNIORÓW — (2000 m) — 1) Pretki (AZS Bydgoszcz) — 6:35,7, 2) Oliniski (Kolejarz Grudziądz) — 6:45,0.

DWÓJKI POLWYSCIGOWE KOBIET (800 m) — 1) Kolejarz Gdańsk I — 4:15,0, 2) Kolejarz Gdańsk II — 4:36,5.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA ZAWODÓW:
CZWORKI BEZ STERNIKA (dystans 1875 m) — 1) Kolejarz Grudziądz — 8:06,0, 2) AZS Gdańsk — 8:44,0.

JEDYNKI JUNIOREK (800 m) — 1) Berek (AZS Gdańsk) — 5:10,5, 2) Krzyżanowska (Kolejarz Gdańsk) — 6:45,0.

CZWORKI II KLASY (1875 m) — 1) Stal Bydgoszcz — 9:12,9, 2) Kolejarz Tczew — 8:22,0.

CZWORKI POLWYSCIGOWE JUNIOREK (800 m) — 1) AZS Bydgoszcz — 4:21,5, 2) Kolejarz Tczew — 5:01,8.

DWÓJKI PODWÓJNE MĘŻCZYZN — 1) Kolejarz Grudziądz — 10:42,0.

CZWORKI KLASY III — 1) Kolejarz Bydgoszcz — 8:07,7, 2) Kolejarz Tczew — 9:12,0.

CZWORKI POLWYSCIGOWE

Passa zwycięstw siatkarek Kolejarza trwa

Przez 3 dni odbywał się w Gdańsku turniej piłki siatkowej dla dziewczyn o mistrzostwo klasy wydzielonej. Udział w turnieju brały następujące zespoły: **Gwardia Wrocław, Kolejarz Wrocław, Spółnia Łódź i Kolejarz Gdańsk**. Bezkonkurencyjną drużyną był zespół gdański **Kolejarz**, który we wszystkich spotkaniach nie oddał ani jednego seta.

roczny uliczny wyścig motocyklowy o puchar redakcji „**DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO**”, stanowiący II eliminację mistrzostw w Strefie Północnej. Przyjeżdżali na piękny sukces **Jerzemu Dąbrowskiemu**, który zwyciężył w dwóch biegach — 350 ccm i ponad 500 ccm, demonstrując piękną i pewną jazdę.

Propagandowo wyścig spełnił swe zadanie. 35 tysięcy widzów, którzy zgromadzili

GWARDIA WARSZAWA

— 1:0,

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ —

CWKS — 4:1,

OGNIWO KRAKÓW —

GÓRNIK RADLIN — 2:0.

TABELA I LIGI

1) Ognio Bytom	8	12	17:6
2) Gwardia Kraków	8	10	9:5
3) Włóknarz Łódź	9	10	18:11
4) Unia Chorzów	8	10	10:9
5) Budowlani Chorz.	8	9	14:15
6) Gwardia W-wa	8	8	7:4
7) Kolejarz Poznań	9	8	6:6
8) Górnik Radlin	9	8	9:9
9) Ognio Kraków	8	8	6:11
10) Gwardia Bydg.	7	5	5:7
11) CWKS	8	4	5:13

II Liga

Wyniki spotkań:

BUDOWLANI GDAŃSK —**OGNIWO WROCŁAW —****3:0.****STAŁ SOSNOWIEC — GÓR-****NIK WAŁBRZYCH — 1:0.****KOLEJARZ WARSZAWA —****GWARDIA KIELCE — 3:5.****GÓRNIK BYTOM — GÓR-****NIK ZABRZE — 2:0.****OGNIWO TARNÓW —****WŁÓKNIARZ KRAKÓW —****1:3.**

TABELA II LIGI

1) Górnik Bytom	8	15	17:5
2) Budowlani Gdańsk	8	12	12:5
3) Włóknarz Kraków	9	11	15:7
4) Stał Sosnowiec	8	11	11:7
5) Górnik Wałbrzych	8	9	19:10
6) Górnik Zabrze	8	9	13:9
7) Gwardia Kielce	8	7	14:21
8) Ognio Tarnów	8	5	13:19
9) Ognio Wrocław	8	5	6:19
10) Budowlani Opole	8	4	11:16
11) Kolejarz W-wa	8	2	7:20

III Liga

GDAŃSKA STAŁ utrzymała

przewagę nad **KOLEJARZEM** z

GDAŃSKA. W ten sposób

ma ona już 7 punktów przewagi

nad swoimi konkurentami

i śmiało może być nazwana

mistrzem grupy. Na drugie

miejsce wysunęła się

GWARDIA ze SŁUPSKA,która pokonała w **INOWROCŁAWIU** 2:1 tamtejszą **UNIA**.

W dwóch pozostałych spotkaniach

uzyskano wyniki remisowe.

KOLEJARZ „ARKA” GDYNIA —**SPÓJNIA SZCZECIN — 2:2.****GWARDIA GDAŃSK —****KOLEJARZ TORUŃ 1:1.**

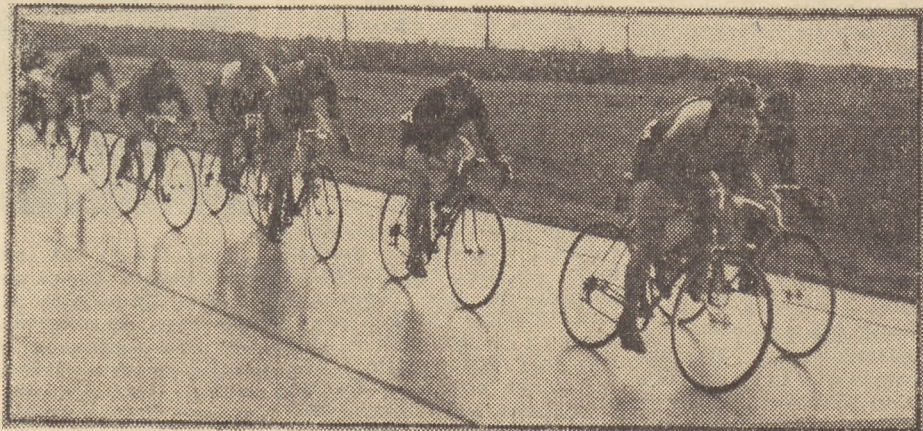
TABELA

1) Stał Gdańsk	8	17	34:5
2) Gwardia Słupsk	9	11	13:13
3) Kolejarz Gdańsk	9	10	14:7
4) Kolejarz Toruń	9	10	16:10
5) Gwardia Gdańsk	8	8	6:8
6) Kolejarz Gdynia	8	7	11:17
7) Kolejarz Bydgoszcz	8	5	11:15
8) Spójnia Szczecin	9	5	16:10
9) Unia Inowrocław	9	5	18:38

Głos SPORTOWY

III Kolarski Wyścig Dookoła Warmii i Mazur

rozpoczęły



Królak zwyciężył w I etapie Olsztyn-Działdowo

(Telefonem od własnego korespondenta)

OSTRYM ZRYWEM NA FINISZU KRÓLAK PO RAZ TRZECI, TRADYCYJNIE JUŻ, ZAJĄŁ I MIEJSCE W DZIAŁDOWIE. WYPRZĘDZAJĄC O PÓŁ DEŁUGOŚCI ROWERU HADASIKA.

Indywidualnie i zespołowo

kim samym upadku w czasie

Wyścigu Pokoju. Z uporem

siada jednak na rower, ale

po kilku kilometrach rezygnuje

z dalszej jazdy.

Korzystając ze wspomnianego

zamieszania od zwartej

grupy odrywa się około 30

kolarzy, którzy za Chorzela-

mi formują już wyraźną czo-

łówkę wyścigu. Znajdują się

w niej **Wójcik, Wrzesiński,****Jurek, Wiśniewski, Kowalski,****Próba, Kłabiński, Hadasik.**

Grupa ta uzyskuje

wkrótce przeszło minutę

przewagi nad następną, w

której jadą **Królak, Gabrych,****Bugalski, Preczyński, Bułaś****i Gosz.**

Od Przasnysza, 60 km

przed metą, skład czołówek

zmienia się co kilka km.

Kurz zmusił **Wiśniewskiego**

do zwolnienia tempa. Odpadł

więc z czołówek i pochłonął

tytuł został przez następną grupę,

podobnie jak **Jurek i Próba,**

którzy nie wytrzymali

tempa. **Kowalski i Wójcik**

łapią gumę, zostają w tyle.

Izabela wspólnie po kilkunastu

kilometrach doganiają czołó-

wkę.

Wcześniej jednak **Preczyński**i **Bugalski** dochodzą **Kłabińskiego**i przed **Mławą** jadą w trójkę

wyrzadzając następną grupę o 2

minuty.

Od **Mławy** zmiany w czo-

łówce są jeszcze większe. Na

30 km przed metą tworzy ją

grupa 11 kolarzy, do której

dołączyli się jadący dotych-

czas nieco z tyłu **Królak, 20**km przed metą **Kłabiński**

nagłym zrywem wysunął się

naprzód jadąc samotnie kilka

kilometrów. Ale jego „skok”

przed metą pociągnął

za sobą **Królak, Wójcik, Kowalski**i **Hadasik** i na ostatnich

200 metrach rozgrywa

się między nimi ostra walka

o zwycięstwo.

Tak wygląda krótka historia I etapu w telegraficznym skrócie. Wbrew przewidywaniom przeciętny czas zwycięzcy wyniósł tylko 34,200 km na godzinę. Częste kraksy, zła szosa na 60 ostatnich kilometrach utrudniały rozwinięcie większej szybkości. „Drakońskie 20 proc.” nie objęło więc zbyt wielkiej ilości zawodników.

Gdańszczanie osiągnęli jak dotąd nienajgorsze wyniki. Poza rewelacją tego etapu

Kowalskim najlepiej pojechał **Gosz** (23 miejsce, czas 5:20,07) i **Bulaś** (33 miejsce — czas 5:22,59. Inni zajęli dalsze miejsca).

I etap nie upoważnia jeszcze do żadnych wniosków. Bardzo dobra forma **Wójcika** pozwoliła mu stać się cichym bohaterem etapu, inicjatorem wielu pięknych ucieczek i pogoni. Ale czy zdoła sięgnąć po utracone w II wyścigu DWM na rzecz **Królaka** przedostatnio? Czy **Kowalski** powtórzy jutro swój dzisiejszy sukces? Zobaczymy na następnych etapach. Jest ich jeszcze 6, prawie 1000 km. A na takiej trasie zdarzyć się może wiele ciekawych rzeczy. Nie omisszamy powiadomić o nich czytelników.

W. Z.

Wyniki indywidualne

1. KRÓLAK CWKS I 5:07.41.
2. HADASIKA Unia 5:07.42.
3. KŁABIŃSKI Gwardia I 5:07.43.
4. DRAKOWSKI CWKS II 5:07.45.
5. WÓJCIK CWKS II 5:07.45.
6. WÓJCIK CWKS I 5:07.54.
7. BUGAŃSKI CWKS I 5:07.58.
8. KOWALSKI Budowlani 5:09.18.
9. GABRYCH Włóknarz 5:09.28.
10. WIŚNIEWSKI CWKS II 5:13.40.
11. WIECZKOWSKI CWKS II 5:13.41.
12. PRECZYŃSKI Spójnia 5:13.43.
13. ŚWIDŃSKI CWKS III 5:14.21.
14. ZDANEK Start 5:16.07.
15. SARTOWSKI LZS 5:16.07.
16. KOMUNIEWSKI Kolejarz 5:17.11.
17. JARZĄCZKA Kolejarz 5:17.11.
18. KUŚ Górniki 5:17.11.
19. JARZĄBEK Gwardia II 5:17.15.
20. SOŁTOWSKI 5:17.19.

Klasyfikacja drużynowa

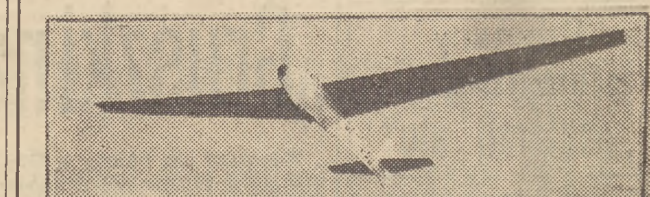
1. CWKS I 15:23.33.
2. CWKS II 15:23.16.
3. KOLEJARZ I 15:51.41.
4. BUDOWLANI 15:52.24.
5. UNIA 16:00.26.

Wielka niespodzianka

Kadra piłkarzy ręcznych przegrywa z gdańską Gwardią

Niespodziewane porażki doznał w niedzielę na boisku przy ul. Elbląskiej w Gdańsku, piłkarze ręczni kadry narodowej, którzy przegrali z ligowym zespołem **Gwardii gdańskiej** 10:11 (5:6).

Drużyna kadry zagrała bardzo słabo i wyraźnie ustępowała ambitnej drużynie **Gwardii**. Na początku meczu zespół kadry miał lekką przewagę i prowadził nawet 4:1. Następnie jednak inicjatywę przejął **Gwardia**, który w



Międzynarodowe zawody szybownicze otwarte

Na lotnisku w Strzyżewicach koło Leszna odbyło się 13 bm otwarcie międzynarodowych zawodów szybowniczych. Na uroczystości przybyli przedstawiciele partii, władz sportowych i organizacji masowych.

Prezes Aeroklubu PRL — **J. Turski** otwierając te wielką imprezę i witając w serdecznych słowach reprezentację 9 państw, powiedział m. in.:

„Międzynarodowe zawody szybownicze w Lesznie są przyjacielskim spotkaniem wyborowych szybowników 9 państw Europy. Jest rzeczą powszechnie znaną, że sport jest ważnym czynnikiem zbliżenia narodów. Jestem głęboko przekonany, że obecne zawody zacieśnią węzły przyjaźni i współpracy, przyczynią się do pokojów go współpatriotów. Słachetny cel imprezy doda pilotom siły w walce o zwycięstwo na największych szlakach”.

Delegacje miejscowej młodzieży wśród gorących oklasków wręczyły pilotom wiązanki kwiatów. W imieniu wszystkich ekip zagranicznych głos zabrał kierownik drużyny radzieckiej **Truczyn**. Podziękował on organizatorom imprezy za serdeczne przyjęcie i troskliwą opiekę.

„Międzynarodowe zawody szybownicze — powiedział kierownik ekipy radzieckiej — będą służyć dalszej popularyzacji sportu, wzajemnej wymianie doświadczeń i podniesieniu poziomu sportowego zawodników. Będą służyć sprawie wzajemnego zrozumienia i koleżeńskich stosunków między sportowcami uczestniczącymi krajów, sprawie umocnienia pokój”.

Po uroczystości goście udali się na lotnisko, aby obejrzeć szybownicze, a w godzinach popołudniowych spotkali się z zawodnikami i kierownictwem imprezy na wspólnym

Pierwsza konkurencja szermierzów mistrzostw świata — drużynowy floret męski — zakończyła się zwycięstwem zespołu **WŁOCH**, który w finałowym meczu zremisował z mistrzami z roku ubiegłego — **FRANCJĄ** 8:8, jednak dzięki lepszemu stosunkowi trafień zajął pierwsze miejsce w turnieju. Włosi zrewanżowali się Francuzom za porażkę w finale poprzednich mistrzostw w Brukseli, gdzie zdobyli tytuł wicemistrzów.

Trzecie miejsce zajęli **Węgry**, zwyciężając **BELGIĘ** w dodatkowym spotkaniu — 8:3. (W drugiej rundzie półfinałowych Włochy pokonały Belgię — 12:4, a Francja — Węgry — 11:5).

Ostateczna kolejność: 1) **WŁOCHY** — bez porażki, jeden remis, 2) **FRANCJA** — bez porażki, jeden remis, 3) **WĘGRY** — 2 porażki, 4) **BELGIA** — 3 porażki.

Przeździecki odpada w eliminacjach

LUKSEMBURG PAP. 12 bm. rozpoczął się turniej indywidualny we florecie mężczyzn z udziałem 55 zawodników z 17 państw.

W IV grupie, złożonej z sześciu zawodników, walczył **Polak ZB. PRZEŹDZIECKI**. Zajął on 5 miejsce w tej grupie odpadając z dalszych walk.

Polak walczył z dużą trema i poniżej swoich możliwości. Pokonał on tylko dwu zawodników, a mianowicie **Stella** (Austria) 5:2 i **Ziwkovic** (Jugosławia) — 5:3.

Śliwa czwarty w turnieju szachowym w Czechosłowacji

W 10 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w **Małajskich Łańcach ŚLIWA** (Polska) przegrał z **SZABO** (Węgry). **Solin** (Finlandia) wygrał z **Palmassonem** (Islandia), **Olafsson** (Islandia) — z **Filipem** (CSR), **Basyouni</**